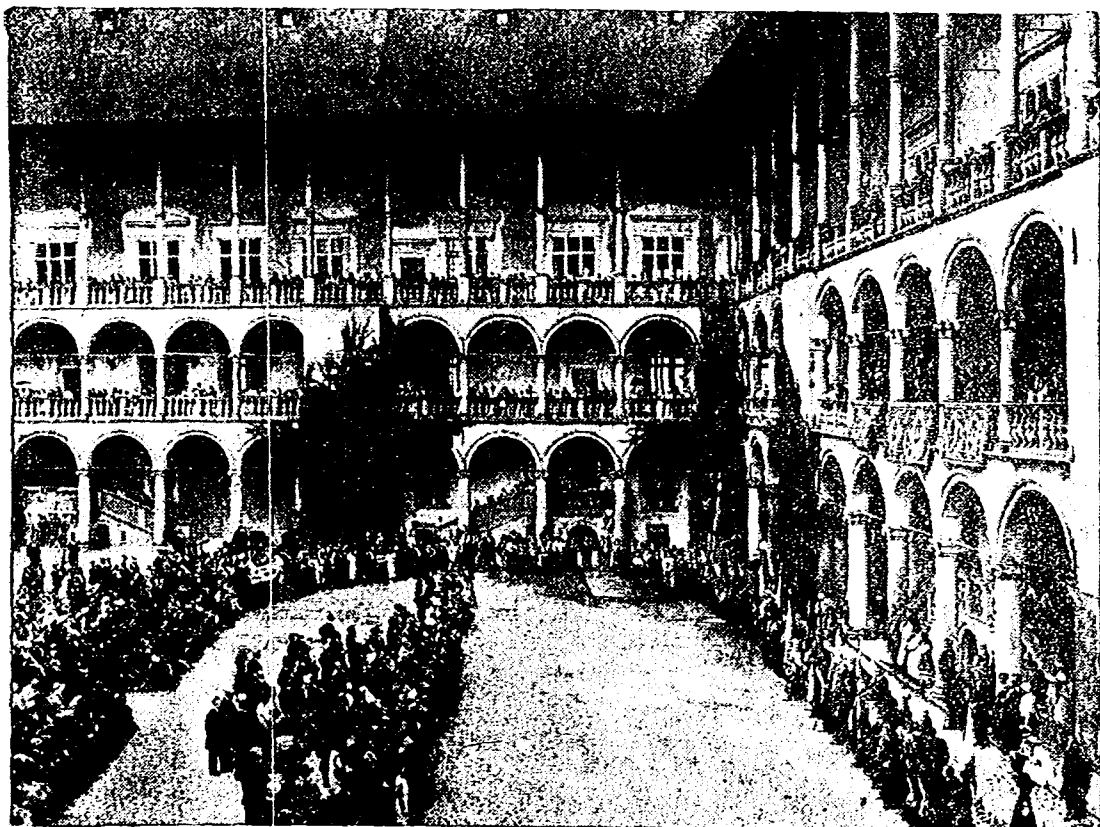


nych zarysach przetrwała do dnia dzisiejszego. Budowę zapoczątkował Franciszek Della Lora, znany Włoch, a ukończył Borecci.

Na zamek wchodzimy przez bramę, wiodącą na olbrzymi podwórzec, na którym dawniej odbywały się turnieje, gonitwy rycerskie, urorzystości, zabawy, i przedstawienia teatralne. Podwórzec otoczony jest wokół gankami, których sklepienia oparte są na szeregu lekkich i wysmukłych kamiennych kolumn. Dach zamku pokryty był dachówką czterokolorową, odrzwia rzeźbione w marmurze i kamieniu, posadzki układane w desceń, wnętrza ozdobione kominkami z marmuru i

zapełnione wspaniałymi sprzętami, cennymi zbrojami, ściany pokryte wschodnimi kobiercami i innymi kosztownymi tkaninami, wśród których pierwsze miejsce zajmowały t. zw. arras, specjalnie zamówione przez Zygmunt August w mieście Arras we Flandrii, a przedstawiające cudownie wykonane według projektów Coxegana, ucznia Rafaela, sceny biblijne, historyczne i zwierzęce. U góry biegły szerokie fryzy, delikatnie malowane, zaś sufity miały wspaniałe kasetony z rzeźbami i malowidłami, bogato zdobionymi. Była to całość przepiękna i godna siedziba potężnych Jagiellonów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Przepiękny podwórzec wewnętrzny Wawelu, na którym odbywały się dawniej uroczystości, turnieje i zabawy, zaś 10 sierpnia 1934 roku pan marszałek Wł. Raczkiewicz, ogłosił na nim uroczyste powstanie Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

przez parę dni zrzędu jechać ciemnym borem. Ale siostra Tereni nie znała strachu. Za towarzysza miała oddanego sługę, który strzegł ją od złych przygód.

To też nazajutrz, skoro świt małe zwinne saneczki podjechały pod ganek. Nie czekały długo. W chwilę potem ruszyły szybko, wioząc p. Alinę Drzewińską, powożone wprawna ręką starego woźnicy Jana Kowalczyka. Mijały leśne polany, wjeżdżali w stary bór, zapadali w zasypy śniegu, by znów sunąć naprzód. Wreszcie po uciążliwej drodze wyjechali na przestronną, więcej utartą, leśną drożynę.

— No, chwała Bogu — odetchnęła Alusia — już niedaleko.

Wtem konie nasrożyły się i, strzygąc uszami, poczęły bocyć się.

— Coś czują — mruknął Kowalczyk.

Alina zaniepokoiła się. Rozejrzała się wokoło

Wtem konie szarpnęły się i raptem stanęły.

Tuż przed niemi leżała postać ludzka.

Kowalczyk zeskoczył z sani.

Fanna Alina wychyliła się z pojazdu.

Pochylony woźnica raptem podniósł się.

— Rety — krzyknął — a toż panicz.

Alusia w dwóch skokach znalazła się obok.

Zajrzała w twarz napożkanego.

— Pan Stefan! — zawołała.

C. d. n.

Przedpłata miesięczna „Przeglądu Katolickiego” wraz z jednym numerem codziennej gazety wynosi mk. 0,60
Zamówić można „Przegląd” na każdej poczcie lub u listowego. Drukem i nakładem spółki wydawniczej Sztandar Polski G.m.b.H.
Horn. Za redakcją odpowiada Stanisław Kwiatkowski. Poczta: konto czekowe: Dortmund 16619. Telefon 50968.

Ilustrowany Przegląd Katolicki

Ojców mowy — Ojców wiary — Brońmy zgodni — Młody — Stary

NR. 39

29-go września 1935 r.

ROK V



KWIATKI ŚW. FRANCISZKA

Wjeżdż złote słońce,
Okaż swą jasną twarz.
Przez blasków gońce
Drogę ku niebu wskaż! —

Z słońca bierz blaski
Księżycu — bracie,
Szlak bożej łaski,
Znaczy nocą w poświacie.

Gwiazdy — siostrzyce
Przewodnia myśl w was tkwi,
Świećcie bliźnim przez życie
Jak świeciłyście mi!

Drobnej trawy listki długie
Płaczą się u nóg,
Biedaczkowi — ot, bożemu
Zdobią celi próg.

Świeża zieleń, świeżość uczuć
Każe Stwórcy ślać,
Trawy drobne, trawy długie
Siostry'ście i braci!